

**Feliks Kiryk, *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, Kraków: AVALON, 2013, ss. 734, ISBN: 978-83-7730-104-3.**

W 2013 r. na rynku wydawniczym ukazała się książka z serii „Mistrzowie Historiografii” zawierająca artykuły rozproszone w różnych czasopismach i pracach zbiorowych jednego z najwybitniejszych polskich historyków Feliksa Kiryka. Ten emerytowany profesor historii i były rektor Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie w swej pracy badawczej zajmuje się głównie historią regionalną, a w szczególności historią miast. Dzięki jego badaniom naukowym i inicjatywie powstało kilkadziesiąt monografii małopolskich miast i regionów historycznych. Warto zaznaczyć, że podstawą jego badań stały się materiały źródłowe, które często zostały pozyskane z niewielkich archiwów lokalnych.

Do książki *Miasta Małopolski w średniowieczu i czasach nowożytnych* zostało wybranych 21 prac prof. Kiryka z lat 1970–2010. Warto podkreślić, że wzmiankowane artykuły stanowią jedynie niewielką część jego pokaźnego dorobku naukowego (ponad 500 prac). Zamieszczone w książce teksty zostały opatrzone pierwotną numeracją stron zamieszczoną na marginesach bocznych, adresem bibliograficznym pierwodruku oraz oznaczono w nich oryginalne miejsce zmiany stron.

Część zasadniczą książki poprzedza tekst *Feliksa Kiryka studia nad miastami* autorstwa Zdzisława Nogi. Zaprezentowana w nim została postać Feliksa Kiryka, główne kierunki jego badań oraz dorobek naukowy. Stanowi on dla czytelnika ważny wstęp. W tomie umieszczono *Bibliografię prac Profesora Feliksa Kiryka za lata 2003–2012*, która ułatwia osobom zainteresowanym dotarcie do najnowszych publikacji autora. Natomiast zamieszczony na końcu książki indeks osobowy (s. 631) oraz indeks geograficzny (s. 713) znacznie ułatwiają korzystanie z niej i umożliwiają szybkie dotarcie do poszukiwanych informacji.

Cykl otwiera artykuł poruszający interesujące zagadnienie miast małopolskich, których lokacja nie doszła do skutku, dokonała się w miejscu innym niż pierwotnie było to przewidziane w akcie lokacyjnym, lub które z biegiem lat z różnych przyczyn zanikły. Badania przeprowadzone przez autora wykazały, że do połowy XVII w. na omawianym terenie na ogólną liczbę 284 lokacji ośrodków miejskich aż 67 okazało się przedsięwzięciami chybionymi z różnych, najczęściej nieznanych przyczyn. Profesor wyraził też wątpliwość, na ile pozostałe 217 osad posiadających prawo miejskie było miastami w rzeczywistości. Pozyskane dane zostały zaprezentowane w czytelnych tabelach, co znacznie ułatwia ich interpretację (s. 19).

W kolejnych sześciu artykułach Feliks Kiryk omawia rozkwit miast w niektórych regionach Małopolski. Opracował w nich postęp urbanizacji w rejonie środkowego biegu Wisłoka (s. 21), w kresie muszyńskim (s. 51), na obszarze pomiędzy rzekami Hłanką, Kamienną i Wisłą do końca XVI w. (s. 89). Opisał rozwój miast biskupich lokowanych w prepozyturze kieleckiej (s. 127), nadwiślańskie ośrodki miejskie powstałe w okresie XIII–XVI w. (s. 145) oraz urbanizację Lubelszczyzny dokonaną w dobie jagiellońskiej (s. 175). Prace te zostały napisane według pewnego schematu. Autor najczęściej rozpoczyna narrację od opisu środowiska przyrodniczego, warunków osadniczych oraz charakteru głównych czynników miastotwórczych. Niekiedy omawia też przeszłość archeologiczną badanego przez siebie regionu. Część wstępna kończy się prezentacją poziomu rozwoju urbanizacji na badanym obszarze oraz oceną skuteczności lokacji miast. W części drugiej artykułów Feliks Kiryk rozpatruje dzieje każdego miasta. Opis rozpoczyna od bardzo skrupulatnego zbadania kwestii lokacji miasta na prawie niemieckim. Następnie kieruje swą uwagę na odtwarzanie ustroju oraz stosunków własnościowych gminy miejskiej. Jedną z głównych cech odróżniających miasto od wsi było utrzymywanie się mieszczan z zajęć pozarolniczych. Dlatego autor stara się odtworzyć obraz życia gospodarczego, ze szczególnym uwzględnieniem roli handlu i rzemiosła. Towarzyszy temu wydobyte z zapomnienia mieszczan, których nazwiska zachowały

się w przekazach źródłowych. Dzięki temu narracja nie jest tylko suchym opisem faktów. Dzieje miasta domyka opis działalności dobroczynnej i oświatowej Kościoła. Wartość merytoryczną artykułów implikuje ilość i jakość zachowanych materiałów źródłowych. Spośród wzmiankowanych sześciu artykułów od schematu odbiega nieznacznie praca *Lokacje miast biskupich w prepozyturze kieleckiej* (s. 127), w której uczony nie przedstawiał dziejów poszczególnych ośrodków miejskich w podrozdziałach, lecz zaprezentował je w zwartym tekście. Ten cykl prac umożliwia czytelnikowi szersze spojrzenie na proces urbanizacji w różnych regionach Małopolski. Zależności pomiędzy miastami oraz czynniki miastotwórcze zostały w nich ukazane w przejrzysty sposób.

Kolejny artykuł, moim zdaniem najciekawszy, zatytułowany *Związki handlowe i kulturalne miast małopolskich ze Słowacją w XV i XVI stuleciu* (s. 271) traktuje o zależnościach gospodarczych i kulturalnych pomiędzy Górnymi Węgrami a Małopolską. W pracy tej badacz celowo pominął Kraków, którego związki z Bardiowem zamierzał omówić oddzielnie. W ten sposób uniknął on też ryzyka zniekształcenia obrazu wzajemnych stosunków miast małopolskich ze słowackimi. Ze względu na brak miejsca, o czym sam autor wspomina, interesujące zagadnienie warunków komunikacyjnych na pograniczu dwóch państw zostało tylko pobieżnie naszkicowane. Jednak w stopniu na tyle wystarczającym, aby czytelnik uświadomił sobie, że były one dogodne (choć zakłócone zostały okresowo działalnością rozbójników beskidzkich). Badania przeprowadzone przez uczonego (s. 273) wykazały, że głównymi towarami eksportowymi miast małopolskich były sukno, płótno, przędza oraz sól. Na Górne Węgry wywożono także zboże, śledzie, sól, chmiel, nabiał, mięso, wosk, skóry oraz kozuchy. Przepędzano też woły oraz wieprze. Sporadycznie handlowano również mieczami, nożami oraz lukami. Autor zaznacza, że wprawdzie głównym towarem sprowadzanym z Górnych Węgier do Krakowa była miedź, jednak nie miało to odzwierciedlenia w pozostałych miastach małopolskich utrzymujących kontakty handlowe z tym krajem. Ważnym towarem były wina węgierskie oraz w niektórych czasach konie (s. 275). Poza związkami handlowymi (s. 282) uwzględnione zostały też wzajemne wpływy kulturalne, migracje ludności w celach zarobkowych i oświatowych oraz związki małżeńskie. Artykuł kończy się tabelą (s. 290), w której przedstawiono osoby z Polski południowej zajmujące się handlem odnotowane w archiwach bardiowskich z XV i XVI wieku.

Monografie poszczególnych miast są tematem kolejnych ośmiu artykułów. Zostały napisane według schematu, o którym pisałem powyżej. Historyk przedstawia w nich dzieje Chęciny (s. 303), Opatowa (s. 325), Buska (s. 349), Łagowa (s. 369), Zawichostu (s. 401), Chrzanowa (s. 421), Połańca (s. 445) oraz Staszowa (s. 471). Podkreślić należy, że przy ich opracowywaniu autor wykorzystał liczne, często unikalne materiały, które odnalazł w niewielkich archiwach lokalnych. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza dwie prace. Zaliczę do nich artykuł poświęcony Chęcinom (s. 303), ponieważ do jego opracowania Feliks Kiryk posiadał bardzo skromny zasób źródeł. Na ogromne uznanie zasługuje więc fakt, że pomimo tych niedogodności stworzył pełnowartościową monografię miasta. Druga praca dotyczy Staszowa (s. 471). Autor interesująco wykorzystał w niej trzy księgi metrykalne z XVII w. zachowane do naszych czasów.

Ciekawe jest zestawienie dwóch kolejnych prac tego badacza: *Sandomierz czasów Mikołaja Trąby* (s. 487) i *Sandomierz w czasach Długosza* (s. 505). W pierwszej z nich przedstawiony został obraz miasta znajdującego się w szczytowym okresie rozwoju gospodarczego, mającego duże znaczenie polityczne i kulturalne. Sandomierz w czasach Jana Długosza okres swojej największej świetności miał już za sobą. Stracił na znaczeniu i widoczne były pierwsze objawy kryzysu. Na przykładzie tego miasta autor doskonale przedstawił skutki egoistycznej polityki szlachty względem mieszczan.

Problem przenikania mieszczan w szeregi szlachty oraz przekształcania się rycerstwa w mieszczan został omówiony przez autora na przykładzie Bochni (s. 531) i Wieliczki (s. 589) w kolejnych

dwóch artykułach. Przyczyny zjawiska były złożone. Z jednej strony przedstawiciele zubożałego ziemiaństwa upatrywali szansy poprawy swojej sytuacji ekonomicznej poprzez zatrudnienie w dynamicznie rozwijających się miastach górniczych jako urzędnicy w salinach lub po prostu jako kupcy. Z drugiej strony dla najbogatszych mieszczan Bochni i Wieliczki przeniknięcie w szeregi uprzywilejowanego stanu szlacheckiego wiązało się z awansem społecznym i wzrostem prestiżu. Badania przeprowadzone przez tego historyka (s. 612) wykazały, że było to zjawisko tak częste, iż można je nazwać masowym. Zaznacza również, że było ono dostrzegalne w innych miastach Małopolski, ale na mniejszą skalę. Przyczyn tego zjawiska upatruje on w fakcie, że miasta salinarne były silniejsze gospodarczo i ludniejsze, przez co atrakcyjne i stwarzające większe perspektywy od pozostałych ośrodków miejskich w tym regionie państwa.

Cykl zamyka artykuł *Z dziejów wędrowek czeladników krakowskiego rzemiosła metalowego* (s. 613). Obyczaj narodził się prawdopodobnie w XIV w. i początkowo stał się dobrowolnym, później obowiązkowym warunkiem, który czeladnik musiał spełnić chcąc zostać mistrzem. Uczony zaznacza, że nie wszyscy czeladnicy odbywali wędrowki, istniała bowiem możliwość wykupienia się od wandru, z której często zwłaszcza w XVII i XVIII w. korzystano. Obowiązek ten został wprawdzie zniesiony po pierwszym rozbiórce Polski na ziemiach zajętych przez Austriaków, ale jednak w samym Krakowie utrzymał się znacznie dłużej. Wraz z upływem czasu coraz mniej rygorystycznie go przestrzegano, aż zanikł ostatecznie dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym. Autor opisuje główne kierunki wędrowek czeladników z Krakowa oraz stara się ustalić czas trwania wandru. Przy okazji wplata w narrację zachowane w przekazach źródłowych nazwiska rzemieślników, przez co staje się ona ciekawsza. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że przy opracowaniu tekstu prof. Kiryk miał do dyspozycji bardzo skromny zasób źródeł.

Książka *Miasta małopolskie w średniowieczu i czasach nowożytnych* stanowi cenną pozycję dla wszystkich badaczy zajmujących się historią miast oraz miłośników historii regionalnej. Zawarte w niej prace są pionierskie i reprezentują wysoki poziom merytoryczny. Niektóre z nich cechuje pewien schematyzm, co w moim odczuciu stanowi ich zaletę, nie zaś wadę. Ułatwia to bowiem prowadzenie badań porównawczych. Książka jest doskonałym wprowadzeniem do pozostałych prac tego wybitnego badacza.

*Artur Ziemiński*